SOSNOWIEC. KATOWICE

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. PIĄTEK, DNIA 15 LIPCA 1927 ROKU. Nr. 192

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558. Cena egzemplarza 20 groszy.

# Po zamknięciu nadzwyczajnej sesji parlamentu.

## Wszystkie polskie stronnictwa parlamentarne potępiają decyzję Rządu, domagając się zwołania ponownie nadzwyczajnej sesji.

Warszawa, 14.7. (Tel. wł.) Po zamknięciu nadzwyczajnej sesji ciał ustawodawczych przez cały dzień toczyły się w parlamencie żywe narady.

Dotyczyły one sprawy wniosku Prezydenta Rzplitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji i ewentualnego wydania wspólnej deklaracji klubów wyjaśniającej społeczeństwu wytworzoną sytuację.

W południe odbyły się narady obu marszałków: Sejmu i Senatu. Popołudniu odbyła się konferencja u marszałka Sejmu przewodniczących polskich klubów sejmowych Z. L. N., Ch. N., N. D., P. S. L. „Piast“, N. P. R., Wyzwolenie i P. P. S. Stronnictwo Chłopskie, któremu przewodniczy obecnie poseł Polakiewicz udziału w konferencji nie miało.

Na naradach u marszałka ustalono zwołanie nadzwyczajnej sesji jeszcze przed sesją budżetową jesienną. Nie powzięto decyzji jednak, czy odbyć się ma teraz, czy też po żniwach.

Nie powzięto również ostatecznej decyzji co do wspólnej deklaracji, a projekt posła Thugutta rozesłano klubom do rozpatrzenia. Decyzja w obu tych sprawach zapadnie we środę

### REZOLUCJA KLUBU ZLN.

Klub Związku ludowo-narodowego, który obradował do póżnego wieczora, stwierdził, że zamknięcie sesji ciał ustawodawczych nastąpiło w chwili, gdy rozpatrywane były sprawy doniosłego znaczenia, a między innemi sprawa zmiany ordynacji wyborczej, ustroju samorządowego, ustawy o zgromadzeniach, załatwienie dekretu prasowego, ustawa o udziele wojskowych w wyborach, polityka Rządu na ziemiach wschodnich, przez co Rząd uniemożliwił uchwalenie żywotnych dla państwowego rozwoju ustaw.

Klub Zw. L. N. nie mając zaufania do Rządu poleca prezydujm klubu, aby w porozumieniu z innymi klubami przedsięwzięło kroki zmierzające na drodze konstytucyjnej do zwołania sesji Sejmu i Senatu.

Jednocześnie powierza zarządowi stronnictwa uświadomienie narodu o istotnem położeniu państwa i sytuacji wewnętrzno-politycznej, wytworzonej postępowaniem Rządu.

### REZOLUCJA KLUBU P. P. S.

Warszawa, 14.7 (PAT) Dziś pod przewodnictwem pos. Marka (PPS.) odbyło się posiedzenie klubu P. P. S. Przyjęto sprawozdanie pos. Marka o sytuacji politycznej, a następnie przyjęto następującą uchwalę P.P.S. na posiedzeniu w dniu 14 b. m. uchwaliła wystąpić z inicjatywą natychmiastowego zwołanie sesji nadzwyczajnej w myśl par. 25 Konstytucji, ato celem ukończenia prac ciał ustawodawczych nad następującemi sprawami: 1) uchwaleniem ustaw samorządowych, 2) uchwaleniem dekretu o prawie prasowem i dekretu zmieniającego postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag, 3) uchwaleniem ustawy o zgromadzeniach, 4) załatwieniem wniosku P. P. S. w sprawie kryzysu gospodarczego i położenia ludności pracującej miast i wsi ,5) definitywnego załatwiania projektu ustawy o samorozwiązalności się Sejmu. Po ukończeniu posiedzenia prezes klubu P. P. S. rozesłał do wszystkich klubów pismo następującej treści: Szanowny Panie Prezesie! W wykonaniu uchwały P. P. S. powziętej w dniu dzisiejszym w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu z inicjatywy posłów mam zaszczyt zwrócić się do Pana Prezesa o złożenie podpisu na odnośnym wniosku i o składanie podpisów przez pp. posłów należących do Jego klubu. Odnośny wniosek znajduje się w kancelarji sejmowej.

### KONFERENCJA MARSZAŁKÓW.

Warszawa, 14.7. (AW). Dziś popołudniu marszałek Trąmpczyński złożył wizytę marszałkowi Ratajowi. W toku rozmowy marszałek Trąmpczyński prosił marszałka Rataja o poinformowanie go jakie stanowisko zajmie Sejm wobec zamknięcia sesji izb ze względu na to, że kluby sejmowe nie ustaliły dotąd swego stanowiska. Marszałek Rataj jednakowoż odpowiedzi nie mógł udzielić.

### OPINJE POSŁÓW.

Warszawa, 14.7. W związku z dokonanem zamknięciem nadzwyczajnej sesji izb posłowie lewicy i prawicy wypowiedzieli się dzisiaj w kuluarach sejmowych negatywnie w stosunku do posunięcia się Rządu.

Senator Posner uważa, iż teraźniejszy stosunek, Rządu do izb przypomina epokę Bismarkowską.

Poseł Diamand PPS. uważa rozwiązanie sesji izb za obraz chorobliwych stosunków i za krzywdę wyrządzoną krajowi.

Poseł Kozłowski uważa rozwiązanie sesji za etap wielkiej rozgrywki.

Poseł Niedziałkowski PPS. sądzi, iż nieprzeprowadzenie nowych wyborów przez Rząd a bojkot obecnego Sejmu dowodzi o bezprogramowości.

Poseł Sanojca twierdzi, że Sejm został pobity własną bronią, dając wielkie pełnomocnictwa rządowi.

---

Rząd okazuje zainteresowanie stanowiskiem zajętem przez stronnictwa w związku z zamknięciem nadzwyczajnej sesji.

Wdniu dziesiejszym powrócił ze Spały p. Prezydent Rzplitej i przyjął na audjencji prezesa Rady ministrów celem omówienia wytworzonej sytuacji.

# Porucznik Jani

### WRACA W NAJBLIŻSZYCH DNIACH DO KRAJU.

Moskwa, 14.7 (PAT) „Narkomindziel“ komunikuje dziś urzędowo: Wobec zakończenia dochodzeń, które wykazały brak winy porucznika Janiego zostanie on wydany władzom polskim w procedurze urzędowania komisyj granicznych.

Termin wydania por. Janiego jest kwestją dwuch lub trzech dni.

Władze mińskie zostały powiadomione o powyższej decyzji i otrzymały polecenia szybkiego załatwienia sprawy por. Janiego.

Por. Jani znajduje się w Mińsku. Przeszkody stawiane w odwiedzaniu go przez konsula mają być niezwłocznie usunięte.

# Rozbicie bandy przemytników

### W KRWAWEJ WALCE 2 PRZEMYTNIKÓW ZABITO, 3 RANIONO.

Warszawa, 14.7 (Tel. wł.) W okręgu warszawskiej dyrekcji ceł w inspektoracie straży celnej Praszka (około 20 klm. na zachód od Wieluńia) straż celna rozbiła bandę przemytników zabijając dwuch i raniąc trzech przemytników.

Przytrzymano kontrabandę (jedwab i tytoń) wartości około 30 tys. zł. Jeden strażnik został ranny.

# Zamiast drogiej rady

### STOLICA OTRZYMA KOMISARZA RZĄDOWEGO KASY CHORYCH.

Warszawa, 14.7 (AW) Coraz uporczywiej krążą pogłoski o zamierzonem mianowaniu komisarza rządowego dla kas chorych miasta Warszawy. Decyzja odnośna ma być spowodowaną odmową obniżenia kosztów administracyjnych do 8 proc. sum wpłaconych. Odpowiednie wnioski, dotyczące rozwiązania zarządu i rady Kasy zostały wysłane do załatwienia władzom nadzorczym przez okręgowy zarząd ubezpieczeniowy.

Przeciwko natychmiastowemu mianowaniu sprzeciwili się P. P. S. i Ch. D., którzy dzierżą obecnie rządy w Kasie.

Na komisarzy upatrzeni są: poseł Rosicki w Łodzi, Osiłowski w Zagłębiu, byli komisarze.

# Ohydny wandalizm

### ARCYDZIEŁO MATEJKI: BATORY POD PSKOWEM POKRAJANE NOŻEM.

Warszawa, 14.7 (AW) Dziś rano zarządca gmachu sztuk pięknych „Zachęta“ znalazłszy się w sali gdzie znajduje się arcydzieło Matejki Batory pod Pskowem, zauważył z przerażeniem, że obraz ten na długości 15 cm. jest pokrajany nożem czy też brzytwą.

Zawiadomiono zarząd i władze kryminalne które rozpoczęły dochodzenia celem wykrycia wandala. Uszkodzone miejsce obrazu zalepione zostało przez sprawcę drukowanym afiszem, którego treść jest następująca: Sanacja ogólna. Prawda absolutna. Rozwiązanie zagadki świata. Pogodzenie sprzeczności religijnych, politycznych i społecznych. Międzynarodowy wspólny język ludzkości. Sanacja ogólna polityczna, gospodarcza i społeczna. Pokój powszechny i wieczny. Istoto śmierci fizycznej i sposób jej zwalczania. U dołu afisza wydrukowano specjalnemi czcionkami: Sikorski. Określenie śmierci. Wkrótce wejdzie w druk.

Afisz ten może się przyczynić do wykrycia sprawcy to też władze policyjne obchodzą wszystkie drukarnie w celu stwierdzenia, gdzie tenże został wydrukowany.

# Maszyna piekielna w ołtarzu

### ZAMACH TERORYSTYCZCZNY W KISZYNIEWIE.

Bukareszt, 14.7. (AW). Policja rumuńska wpadła na trop organizacji wywrotowej, która usiłowała dokonać zamachu terorystycznego na sobór prawosławny w Kiszyniewie.

Zamach miał być dokonany podczas nabożeństwa z okazji pobytu ministrów rumuńskich w Besarabji.

Zamachowcy umieścili w ołtarzu soboru maszynę piekielną wypełnioną materjałem wybuchowym o niezwykłej sile. Na szczęście zamach w porę wykryto i maszynę z ołtarza usunięto na dwie godziny przed terminem, w którym miała wybuchnąć. W związku z tą sprawą dokonano w Kiszyniewie i innych miejscowościach Besarabji licznych aresztowań.

# Niebezpieczny sąsiad

Chojnice, 14.7. (AW) W jednym z domów na rynku zawalił się sufit, przygniatając na śmierć krawca Rinka, który spożywał właśnie obiad.

Wraz z sufitem zleciał od pokoju krawca spiący z wyższego piętra cieśla Scherz, który na szczęście wyszedł z wypadku bez szwanku.

### KĄSAJĄCA KOBIETA.

Lwów, 14.7. (AW). Artysta dramatyczny Witold Ostrowski napadnięty został na ulicy przez niejaką Stanisławę Petryk, która podarła na Ostrowskim ubranie i bieliznę a następnie ukąsiła go w pierś tak dotkliwie, że artystę musiało opatrzyć pogotowie ratunkowe. Stanisławę Petryk aresztowano

### UPAŁ W STOLICY.

Warszawa, 14.7 (AW) Dziś w dalszym ciągu panował niezwykły upał dochodzący w godzinach popołudniowych do 35 stopni. Według państwowego inst. meteorologicznego upał potrwa jeszcze kilka dni.

# Gen. Zymierski przed sądem.

(ÓSMY DZIEŃ ROZPRAW)

Przewodniczący generał Sikorski po otwarciu obrad udzielił głosu generałowi Litwinowiczowi.

### ODNALEZIENIE ZAGINIONEGO DOKUMENTU.

Na wstępie świadek oznajmia sądowi, że umowa zawarta z firmą „Breda“, znalazła się i z podpisów na tym dokumencie wypływa, że sprawę „Bredy“ referował generałowi Majewskiemu nie gen. Żymierski, a świadek. Umowa ta była korzystną dla państwa gdyż wszelkie usterki zostały z niej usunięte.

Po złożeniu przez firmę Zieliński zażalenia na niesolidność firmy „Tank“, polecił komandorowi Sokołowskiemu przeprowadzić kalkulację, która wykazała, że mimo niskiej ceny „Tank“ przy masowym wyrobie może jeszcze zarobić.

### SPRAWA WALCOWNI.

Prok.: Czy pan generał wie o jakichś szczegółach, odnoszących się do sprawy walcowni.

Świadek: — Zjawiło się u mnie z polecenia gen. Żymierskiego dwuch panów w sprawie założenia walcowni, ale gdy się wyjaśniło, że ci panowie o tym przedmiocie nie mają pojęcia, po odpowiednim zreferowaniu sprawa upadła.

Adw. Szurlej. — Czy generał Żymierski i w dalszym ciągu w tej sprawie interwenjował?

Świadek. O tyle, że polecił mi udzielić nagany referentowi tej sprawy za nieodpowiedni ton. Referent ten był później usunięty z Ministerstwa.

Oskarżony wyjaśnia, że w sprawie walcowni żadnego nacisku nie wywierał, polecił tylko zwrócenie uwagi inż. Jakubowskiemu na niedopuszczalne zwroty w referacie.

Ponieważ prokurator, powołując się na akty śledztwa, twierdził, że generał Żymierski sprawę walcowni usilnie popierał. Sąd w celu dania możności oskarżonemu zapoznania się z temi aktami zarządza przerwę.

Po przerwie generał Żymierski przedstawia sądowi ustępy referatu inż. Jakubowskiego, któremi uczuł się obrażony i składa oświadczenie, że inż. Jakubowski za czasów jego urzędowania nie został usunięty.

### WNIOSEK OBRONY.

Po zeznaniach generała Litwinowicza, obrońca oskarżonego generała Żymierskiego mec. Szurlej złożył wniosek, aby na rozprawie przy drzwiach zamkniętych zostali skonfrontowani świadkowie generał Pławski i inż. Berger, a to dla ustalenia, iż fabryka „Protekta“ istnieje i ze swoich zobowiązań całkowicie się wywiązuje.

Wniosek swój adwokat Szurlej motywuje atakami prasy, która przez tytuły „Ani masek, ani fabryki, ani pieniędzy“ chce wytworzyć na sali sądowej nastrój wysoce nieprzychylny dla oskarżonego.

Prokurator przychyla się do wniosku obrony. Sąd zarządza przerwę.

### PO PRZERWIE.

Po przerwie sąd ogłasza decyzję zarządzenia konfrontacji gen. Pławskiego z inż. Bergerem.

Następnie zeznawał w sprawie finansów dziennikarza Dybczyńskie były ambasador austrjacko-węgierski Adam hr. Tarnowski, który nic nie wniósł do sprawy.

Po płk. Hilarskim, nastąpiło zeznanie kpt. Jerzego Kaltenberga, referenta w III departamencie M. S. Wojsk., który sprawę drugiej zaliczki dla „Protekty“ sam referował z polecenia inż. Bergera. Zaliczkę tę uznał za bardzo celową. Co się tyczy interwencji, o ile sobie przypomina, była. Ale kto interwenjował — nie wie.

Świadek major Mikołaj Szmurło zeznał, że po stwierdzeniu w partji 15 tysięcy masek bez ustników i 4 tys. bez respiratorów interwenjował poseł Popiel u generała Majewskiego o przyjęcie partji. Braki motywował, że fabryce nie zostały nadesłane maszyny wyrabiające ustniki.

Świadek płk. Jerzy Bleszyński szef departamentu M. S. Wojsk zeznał, że przebywające razem z generałem Żymierskim w Paryżu mógł stwierdzić, że według jego zdania było niemożliwością coś zaoszczędzić, gdyż uposażenie było bardzo skąpe.

Wyjaśniając zeznania świadka generał Żymierski stwierdza, że podróż do Maroka odbył na koszt rządu francuskiego i podczas tej podróży był gościem głównodowodzącego w Maroku.

### SCENA KOŃCOWA.

W czasie konfrontowania świadka Serednickiego z inż. Kummantem wytworzyła się następujący djalog:

Asesor gen. Wróblewski. — Panie Serednicki, zanotowałem sobie, że za mętne odpowiedzi należy pana aresztować, otóż zapytuję pana, byś odpowiedział kategorycznie, czy pan opowiadał o przekupnym żydzie z Grodna, czy też Rydzewski?

Adwokat Szurlej. — Proszę Wysoki Sąd o zaprotokułowanie tego „pouczenia“ świadka.

Świadek Serednicki. — Stwierdzam, że Rydzewski.

Po zaprzysiężeniu świadka Zbyszewskiego Sąd odroczył posiedzenie do dnia następnego.

# Narodowe święto francuskie

### PRZED GROBEM NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W PARYŻU ODBYŁA SIĘ WIELKA REWJA WOJSK.

**Paryż, 14.7. (Pat).** W dniu dzisiejszym z okazji święta narodowego odbyła się przed grobem Nieznanego Żołnierza rewja wojska, której przyglądały się wielkie tłumy publiczności. O godz. 8.30 szereg wybitnych osobistości, a więc ministrowie, członkowie parlamentu, oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, członkowie korpusu dyplomatycznego zajęli zarezerwowane dla nich miejsca.

O godz. 9 przybył samochodem przed łuk tryumfalny prezydent Doumergue w towarzystwie ministrów Painieve i Leygusa. Prezydent Doumergue zatrzymał się przed grobem Nieznanego Żołnierza, następnie zaś w otoczeniu ministrów i przewodniczących obu izb wręczył odznakę legji honorowej wyższym oficerom. Gubernator Paryża Gouraud powitał prezydenta Doumergue, poczem odbyła się defilada oddziałów wojskowych.

# Zmiana ordynacji wyborczej we Francji

**Paryż, 14.7. (AW). W dniu 13 bm. w godzinach popołudniowych senat zajmował się uchwaloną przez parlament ustawą o zmianie ordynacji wyborczej. Wniosek o odroczenie ustawy został odrzucony 277 głosami przeciwko 63. Dodatkowy wniosek o zachowanie dotychczasowej ilości posłów został odrzucony 178 głosami przeciwko 108. W końcu cała ustawa o zmianie ordynacji wyborczej przyjęta została 213 głosami przeciw 67.**

# Walki partyzantów w Rosji

### CHŁOPI OSTRZEGAJĄ PARTYZANTÓW PRZED CZERWONĄ ARMJĄ.

**Stołpce, 14.7 (AW)** W okolicy Mińska operuje w ostatnich czasach oddział, składający się z kilkudziesięciu ludzi, dowodzony przez b. oficera armji sowieckiej Simonowa.

Simonow, który był przekonań opozycyjnych, miał zostać aresztowany. Uprzedzony na czas ukrył się na wsi i, zebrawszy tam oddział, wypowiedział wojnę podjazdową władzy sowieckiej.

Oddział Simonowa dokonał szeregu napadów rabunkowych na sowiety wiejskie.

Ludność mińszczyzny, obawiając się akcji terrorystycznej i w głębi duszy sprzyjając oddziałowi, okazuje mu pomoc i ukrywa przed specjalnie dla wytropienia Simonowa wysłanymi oddziałami sowieckiemi.

### FILJA BANKU POLSKIEGO W GDYNI.

**Gdynia, 14.7. (AW).** W uwzględnieniu wielkiego handlowego znaczenia Gdyni naczelna dyrekcja Banku Polskiego zamierza otworzyć w Gdyni swoje przedstawicielstwo.

### TRAGEDJA AMBITNEGO CHŁOPCA.

**Wilno, 14.7. (AW).** W Jegłbianach, powiatu wileńsko-trockiego strzałem z rewolweru pozbawił się życia 12-letni chłopiec Piotr Czujko. Przyczyną samobójstwa — posądzenie o kradzież 2 złotych

# Echa śląskie.

### NAPAŚCI ZA ROZMOWY PO POLSKU.

„Allgemeiner Lokal Anzeiger“ podniósł kilkarotnie z oburzeniem fakt, że urzędnicy polskiego konsulatu generalnego w Bytomiu idący w towarzystwie pań, stali się w ciągu 8 dni wielokrotnie przedmiotem napaści ulicznych z powodu, że publicznie rozmawiali w języku polskim. Pismo nazywa te zajścia smutnym dowodem tego, że podżegania z czasów plebiscytowych wciąż jeszcze działają.

### FRANCUSKIE ŚWIĘTO NARODOWE.

Z okazji francuskiego święta narodowego odbyło się tu dziś o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele Najśw. Marji Panny, odprawione przez ks. proboszcza dra Szramka, który również wygłosił okolicznościowe kazanie w języku francuskim. W nabożeństwie wzięli udział: konsul francuski w Katowicach p. Jerzy Terver, przedstawiciel władz z wicewojewodą p. Żurawskim i naczelnikiem wydziału prezydjalnego województwa drem Salonim na czele, wojskowość, z dowódcą 73 p. p. płk. Czerwieckim, reprezentanci konsulatu państw obcych w Katowicach, kompanja honorowa 73 p. p. ze sztandarem i orkiestrą, oraz delegacje Hallerczyków ze sztandarami.

W czasie mszy śpiewał chór urzędników Skarbofermu „Rotę“ przy akompanjamencie swej orkiestry. Przed wejściem do kościoła orkiestra wojskowa odegrała Marsyljankę i Hymn narodowy Polski, zaś po nabożeństwie znów Marsyljankę, poczem przed dworcem u wylotu ul. Dyrekcyjnej kompanja honorowa przedefilowała przed przedstawicielami władz

### WYKRYCIE SPRAWCY KRADZIEŻY.

W ostatnich dniach skradziono z zamkniętego biura w firmie Bische w Katowicach 2.200 zł. gotówki. Dochodzenia prowadzone przez wyw. Witoszka Rudolfa, ustaliły, że jako sprawca tej kradzieży może wchodzić w rachubę tylko ktoś z personelu, zatrudnionego w tych biurkach. Przy dalszych dochodzeniach skierowało się silne podejrzenie co do popełnienia tej kradzieży na Wilhelma R., zatrudnionego w tej firmie. Przeprowadzono rewizję domową u R., która doprowadziła do dodatniego wyniku. Przy przeglądaniu jednej z książek, oprawionej w płótno, zauważył wyw. Witoszek, że brzeg tej książki był z jednej strony rozdarty i znowu przy pomocy kleju, czy gumy arabskiej przyklejony. Przeczuwając, że między okładkami znajduje się kwota, pochodząca z kradzieży, otworzył urzędnik śledczy zalepiony brzeg, gdzie ku zdziwieniu znalazł ukrytą całą kwotę, pochodzącą z tej kradzieży. Sprawę skierowano na drogę sądową.

### ŚMIERĆ PRZEZ OTRUCIE.

W Królewskiej Hucie przy ulicy Styczyńskiego 15 jedna z sąsiadek dała współlokatorce swojego wyrobu lekarstwa do użycia wskutek czego lekarstwa Walusowa zam. w tejsamej kamienicy po zażyciu tegoż lekarstwa zachorowała, a następnie zmarła. Dochodzenia w toku.

# Z całej Polski.

### KATASTROFA KOLEJOWA W CZĘSTOCHOWIE.

W środę o godz. 1 m. 20 w nocy na stacji towarowej Bleszno — Częstochowa miał miejsce wypadek, który omal nie przybrał większych rozmiarów katastrofy kolejowej. Oto pozostawione na jednym z torów wagony towarowe w nieprzepisowej odległości od sąsiedniego toru zostały zaczepione i zrzucone z szyn przez ruszający na tym torze pociąg towarowy. — Zrzuconych zostało 6 wagonów: 4 próżne i 2 naładowane węglem i cementem. Na szczęście, wypadku z ludźmi nie było, również i wagony uległy tylko nieznacznym uszkodzeniom

### TRAGICZNY WYPADEK I DWA SAMOBÓJSTWA.

W dniu 9 bm. zdarzył się na Kadzielni w Kielcach nieszczęśliwy wypadek, z powodu którego nastąpiły dwa samobójstwa.

Dnia tego, w godzinach popołudniowych pracujący w kamieniołomach robotnik, 24 letni Wiktor Szaliński, chłopiec urodziwy i rokujący nadzieje spadł przez własną nieostrożność ze skały, ze znacznej wysokości.

Ciężko rannego, w groźnym już stanie odwieziono do szpitala św. Aleksandra. Niestety, żadne zabiegi nie wskórały. Młodzian, życie zakończył tegoż dnia o godz. 1 w nocy, a śmiercią swą wtrącił w otchłań rozpaczy dwie miłujące go istoty, młodziutką narzeczoną i drugą starszą nieco kobietę.

Narzeczona nazwiskiem Zofja Grzelówna (Chęcińska 33), dowiedziawszy się o tragicznej śmierci ukochanego chłopca, który ją miał poślubić, wystrzałem z rewolweru targnęła się na życie, a teraz walczy ze śmiercią w szpitalu św. Aleksandra. Zaś podczas pogrzebu, który z udziałem licznego konduktu żałobnego, odbył się w poniedziałek dnia 11 lipca, wypiła truciznę Stanisława Polak. Czy będzie żyła, jeszcze niewiadomo.

### OHYDNE MORDERSTWO.

W Lubaczowie pod Lwowem dokonano ohydnego morderstwa. Zamordowany został tamtejszy gospodarz Dymitr Dyza. Morderstwa dopuścił się zięć zamordowanego Popieluk, któremu dopomagała jego żona Anna. Morderstwa dokonano przez bicie Dyzy po głowie i całem ciele odłamkami drągów żelaznych tak, że w końcu ciało katowanego przedstawiało krwawą odartą ze skóry masę. Policja, która wszczęła energiczne dochodzenie, aresztowała Popieluka, natomiast żona jego zdołała zbiec w niewiadomym kierunku.

### WYPADEK SAMOLOTOWY POD CZERSKIEM

W pobliżu Czerska (pow. grójecki) zdarzył się przedwczoraj po południu wypadek samolotowy.

Przeprowadzający lot treningowy por. Sołtycki z głównego parku lotniczego w Warszawie był zmuszony wskutek defektu motoru do lądowania. Podczas lądowania, na falistym terenie dolna część aparatu (t. zw. podwozie) została strzaskana. Pilot i mechanik wyszli bez szwanku. Uszkodzony aparat przewieziono koleją do Warszawy.

### DWAJ UCZNIOWIE SZKOŁY MORSKIEJ UTONĘLI.

Uczniowie szkoły morskiej w Tczewie Zygmuntowicz i Maleszycki ze Lwowa, ulegli okropnemu wypadkowi. W czasie przechadzki nad brzegiem Wisły Maleszycki wpadł do wody i zaczął tonąć, Zygmuntowicz zaś, który pospieszył mu z pomocą został wciągnięty do wody przez tonącego. Obaj utonęli.

Ś. p. Zygmuntowicz w czasie obrony Lwowa w r. 1918 odbył jako 8-letni chłopak, oddziałom polskim wielkie zasługi w charakterze kurjera.

### WIADOMOŚCI ZE STOLICY.

**SPRZEDAWCZYNI GAZET.** Przechodniów N. Światu w Warszawie zastanawia nowa postać sprzedawczyni gazet, wystająca pod cukiernią Blikiego. Wysoka, w starszym wieku, schludnie odziana, o szlachetnych rysach, w kapeluszu nasuniętym na oczy. Jest to ofiara przewrotu bolszewickiego, Polka, p. Andrzejewska, wdowa po prezesie sądu okręgowego w Odesie, zadręczonym przez bolszewików. Dzielna kobieta, zamiast naprzykrzać się instytucjom dobroczynnym, zamiast żebrać i ginąć z nędzy, zabrała się do uczciwej pracy — stała się towarzyszką młodocianych sprzedawców gazet, często tak ciężko doświadczonych przez los jak i osieroconych, jak ona. A chłopcy przyjęli ją uprzejmie do swego fachu.

# METODA NIESPODZIANEK.

Europę nawiedziło w szeregu miejscowości oberwanie chmury deszczowej. Polskę nawiedziło onegdaj oberwanie chmury... politycznej. Nadzwyczajna sesja parlamentu została niespodziewanie zamkniętą. Decyzja zamknięcia zaskoczyła opinję publiczną nie mniej niespodziewanie jak zaskoczyły katastrofy żywiołowe spokojnie śpiących mieszkańców Saksonji, Francji czy Jerozolimy. Tylko, że tam skutki katastrofy można było z miejsca niemal ocenić i przedsięwziąć środki zaradcze, a u nas ocena sytuacji jest niezmiernie trudna, bowiem niewiadomo, czy za tym jednym „oberwaniem“ nie nastąpi szereg innych.

Żyjemy bowiem w atmosferze niespodzianek. Niespodzianka, nie byłaby niespodzianką, gdyby jakiekolwiek oznaki wskazywały jej możliwość. Rząd postarał się o to, aby niespodzianka była istotną, aby zelektryzowała opinję. Udało się. Więc wniósł 61 dekretów Prezydenta Rzplitej, do zatwierdzenia przez Sejm, zapowiadał wniesienie ustawy przemysłowej, minister skarbu Czechowicz zapowiadał wyjaśnienie stosunku Rządu do wielu niesłychanie ważnych zagadnień gospodarczych, nie przeszedzał Rząd w debatach Sejmu nad ustawami samorządowemi, jednym słowem atmosfera dla niespodzianki była idealna.

Czem jednak ma ją sobie tłobaczyć opinja? Ta opinja, której wyrazicielem, jak okazały wybory do samorządów jest raczej Sejm, a nie sfery „sanacyjne“ odawna zwalczające parlament. Upada bowiem motyw lekceważenia Sejmu i Senatu, jako ciał nie wyrażających woli narodu. Bowiem mniej lekceważenia w opinji społeczeństwa jest do ciała ustawodawczego, jak wykazały głosy przy wyborach (eliminującemy głosy mniejszości narodowych), aniżeli do władzy wykonawczej. Ta ostatnia posiada coraz mniej zwolenników. Zatem jakieś względy unoszące się przed głowami społeczeństwa, oderwane od życia, niezwiązane niczem z z realnemi warunkami politycznemi? Efekt absolutystycznego traktowania zjawisk społecznych i politycznych? Dalszy ciąg niespodzianek zapoczątkowanych w maju 1926 r.? Współzawodnictwo władzy wykonawczej z władzą ustawodawczą? Ależ te dwie władze w zdrowym organizmie państwowym powinny współdziałać, a nigdy się zwalczać.

Te wszystkie przypuszczenia cisną się do głowy, gdy zestawi się łańcuch faktów od maja 1926 r. do chwili obecnej. Myśl szuka uzasadnienia dla niezrozumiałych „niespodzianek“ i logicznie rozumując nie znajduje go. Po co bowiem Rząd zwoływał nadzwyczajną sesję? Po co wnosił dekrety? Poco zapowiadał ekspose gospodarcze? Czy poto, aby w chwili, gdy parlament przystępował do załatwienia ustaw samorządowych i zmiany ordynacji wyborczej, której konieczność wykazały wybory gminne na kresach rozwiązać go? Zlekceważyć w oczach opinji?

Niewątpliwie zaletą demokratycznych rządów jest jawność polityki zarówno wewnętrznej, jak zewnętrznej zainteresuwującą w życiu państwowem szerokie warstwy narodu. Twórcza praca państwowa zyskuje na intensywności. Tajemnica, metoda niespodzianek, prowadzi do zanarchizowania życia społecznego i politycznego, osłabia poczucie obowiązków obywatelskich, fatalnie się odbija na całości życia państwowego.

Będzie to pierwszy, wielce niejasny skutek onegdajszego „oberwania chmury „politycznej“, ale jakże wielce niebezpieczny... Groźniejsze rezultaty nie pozwolą na siebie długo czekać.

S. A.

# Sprawa niemieckich attachés.

### DALSZA PRÓBA PODWAŻENIA TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, iż najbliższym etapem uniezależnienia się Niemiec od zwycęskich mocarstw po klęsce w 1918-ym roku będzie sprawa przywrócenia im prawa wysyłania za granicę attache wojskowych, czyli przedstawicieli Reichswehry przy ambasadach i poselstwach Rzeszy.

Tło całej sprawy przedstawia się jakoby w ten sosób, iż Węgry, po zniesieniu w Budapeszcie międzysojuszniczej komisji kontrolującej i przysłaniu zamiast niej ze strony Wielkiej Brytanji attache wojskowego, zapytały się w drodze dyplomatycznej Londynu, czy służy im prawo wzajemności, a więc prawo wysłania węgierskiego attachae wojskowego do Anglji. Odpowiedź ze strony Foreign Office i War Office miała brzmieć przychylnie. Wynikiem tego jest, iż w Niemczech podniesiono odrazu sprawę wysyłki attache wojskowych od Reichswehry do głównych stolic europejskich. Jeszcze jeden krok ku unieszkodliwieniu dla Niemiec klauzul traktatu wersalskiego.

Kimże jest bowiem attache wojskowy przy ambasadzie lub poselstwie? Poza tem, że sprawuje on funkcje normalnego przedstawiciela wojskowego za granicą, jak attache handlowy jest przedstawicielem danego ministerjum przemysłu i handlu, jest on jeszcze widomym znakiem potęgi militarnej państwa nazewnątrz, jest bardziej reprezentacyjnym człowiekiem poselstwa, niż ktokolwiek inny. Jego praca. jako informatora wojskowego dla swego sztabu jeneralnego odgrywa tutaj z racji istniejącego w szerokiej mierze wywiadu tajnego już mniejszą rolę. I niewątpliwie dlatego właśnie w rozdziale 5-tym traktatu wersalskiego, traktującym o uzbrojeniu Niemiec, pomieszczono w ustępie 1-ym art. 179-go wyraźne zastrzeżenie że Niemcom niewolno utrzymywać za granicą „żadnych misji wojskowych, morskich czy powietrznych“.

Całokształt zagadnienia jest pozornie dość błahy. Ale w związku ze wszystkiem innemi wysiłkami, jakie czynią w Berlinie dla podważania ze wszystkich stron traktatu wersalskiego, ta sprawa nabiera szczególniejszego znaczenia, jako dowód wzrastania w Niemczech owego dawnego esprit militaire, który przedewszystkiem doprowadził do kataklizmu światowego w 1914 — 1918 roku.

# Pierwsza Katolicka Szkoła Społeczna w Polsce.

### POWSTAJE W POZNANIU.

Na mocy rozporządzenia kard. Hlonda została powołana do życie Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu, pierwsza tego rodzaju szkoła w Polsce. Celem szkoły jest pogłębienie społecznej wiedzy katolickiej i przygotowanie należycie wykształconych pracowników, na wzór podobnych szkół, istniejących za granicą. —

Pierwszą myśl utworzenia Szkoły Społecznej podjął ś. p. kard. Dalbor, niestety z powodu różnych przeszkód, otwarcie szkoły zostało opóźnione. W r. b. wyjechał zagranicę wysłany przez ks. kard. Hlonda dyrektor powstającej Szkoły Społecznej i redaktor „Przewodnika Społecznego“ ks. dr. Edward Kozłowski, który pilnie badał organizację szkół katolickich w Niemczech, Holandji, Belgji i Francji.

Katolicka Szkoła Społeczna rozpocznie swą działalność w jesieni, a ma zapewnione wszelkie środki konieczne do podjęcia działalności. Na użytek Szkoły został oddany osobny dom w Poznaniu przy ul. Podgórskiej 12. Ponadto szkoła będzie posiadać cenną, bogatą bibljotekę społeczną, dotychczas własność Drukarni i Księgarni św. Wojciecha. Nadto szkoła wyposażona jest w sale wykładowe i urządzenia szkolne, które jej pozwolą bez zwłoki rozpocząć swoje czynności. Wydatki połączone z prowadzeniem Szkoły Społecznej, zobowiązała się pokrywać w przeważnej części drukarnia i księgarnia św. Wojciecha. Ks. kard. Hlond, zatwierdzając statut Katol. Szkoły Społecznej w Poznaniu, wyraża podziękowanie wszystkim, którzy do stworzenia nowego dzieła się przyczynili i wyraża radość z powstania Katolickiej Szkoły Społecznej.

Zatwierdzony przez ks. kardynała statut Katol. Szkoły Społecznej obejmuje 16 art.

Art. I mówi, że już od 1 lipca b. r. wchodzi w życie odrębna instytucja diecezjalna obu archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej pod nazwą „Katolicka Szkoła Powszechna“.

Art. II opiewa, że w myśl prawa kanonicznego, oraz pierwszego art. Konkordatu, posiada szkoła prawa osoby prawnej.

Art. III ujmuje cele i zadania Katol. Szkoły Społecznej, a mianowicie:

1) szerzenie i pogłębianie katolickich zasad społecznych, oraz metod działania społecznego,

2) przygotowanie kierowników i współpracowników społecznej akcji katolickiej,

3) popieranie katolickiego ruchu naukowego w tej dziedzinie,

4) utrzymanie bibljoteki społecznej,

5) wydawanie czasopism i innych wydawnictw z dziedziny społecznej.

Art. V mówi, że Szkoła Społeczna podlega arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i poznańskiemu, który mianuje Delegata dla spraw katolickich Szkoły Społecznej i członków Kuratorjum.

Art. VI określa, iż w skład Kuratorjum szkoły wchodzą przedstawiciele naczelnych organizacyj katolickich na terenie archidiecezji istniejących. Stałych profesorów szkoły podług art. XII mianuje i odwołuje arcybiskup na wniosek Kuratorjum.

Ostatni art. XVI podaje imiennie osobę Delegata Arcybiskupiego, którym został mianowany ks. prałat Józef Kłos, oraz członków Kuratorjum w liczbie 8, którymi zostali mianowani: ks. Michałowicz, sekretarz jen. Związku Katol. Tow. Robotników Pol., ks. Zamysłowski, sekr. jen. Związku Kapłanów „Unitas“, ks. Forecki, sekr. jen. Związku Kobiet pracujących, ks. Dymek, sekr. jen. Związku Tow. Dobroczynności „Charitas“, ks. Jarosz, sekr. gen. Związku Młodzieży Polskiej, ks. Adamski Walerjan, dyrektor Zjednoczenia Młodzieży Pol., ks. Szulc, sekr. jen. Związku Młodych Polek, ks. Prądzyński, sekr. jen. „Ligi Katolickiej“. Dyrektorem szkoły zamianował kard. Hlond ks. dr. Kozłowskiego.

W ten sposób wielkie dzieło akcji katolickiej, jakiem jest Szkoła Społeczna w Poznaniu, zostało zorganizowane i rozpocznie swą działalność. Witamy z wielką radością fakt otwarcia Katolickiej Szkoły Powszechnej i wyrażamy życzenia pomyślnego rozwoju dla dobra akcji katolickiej w kraju.

# Tajna armja niemiecka.

### NOWE REWELACJE O ZBROJENIACH NIEMIECKICH.

Komisja Reichstagu, badająca sprawę morderstw politycznych, dokonanych przez konspiratorów reakcyjnych t. zw. „Vehme - Commission“, przesłuchiwała przed kilku dniami b. ministra spraw wewnętrznych rządu Pruskiego, socjalistę Severinga.

Monarchiści i militaryści niemieccy stale utrzymywali, że Severing uczestniczył w formacji tajnej armji niemieckiej tak zwanej „Czarnej Reichswehry“. Severing nietylko zaprzeczył temu przed komisją jaknajenergiczniej, ale nawet stwierdził, że było wprost przeciwnie.

Rokowania, przeprowadzane przez Severinga z ministerstwem Reichswehry, miały na celu, według oświadczeń Severinga, **„zapobieżenie związkom kół rządowych z prywatnemi militarnemi organizacjami“.**

Ministerjum Reichswehry przyrzekło Severingowi, że te związki ustaną, ale nie dotrzymało słowa. Po ponownych protestach Severinga doszło do umowy pomiędzy generałem Von Seecktem a Severingiem w dniu 30 czerwca 1923 r.

W umowie tej ministerstwo Reichswehry zobowiązało się **zapobiec ćwiczeniu ochotników, układaniu spisów osób cywilnych w wielu wojskowym oraz udzielaniu broni „osobom, zmierzającym do gwałtownego przekształcenia konstytucji“.**

Jak stwierdził pomocnik Severinga, urzędnik ministerstwa Abegg, „**liczne naruszania tej umowy**“ uczyniły konieczną dalszą korespondencję pomiędzy pruskiem ministerstwem spraw wewnętrznych a ministerstwem Reichswehry.

Nacjonalistyczni członkowie komisji Reichstagu twierdzili, że tak zwane „Arbeits-Commando“ (oficjalny tytuł „Czarnej Reichswehry“) były legalnemi organizacjami.

Severing oświadczył wobec tego: „Gdyby Komendy Pracy składały się istotnie z sześciu ludzi, nie czyniących nic innego po za zbieraniem broni, niewątpliwie nie byłyby to organizacje nielegalne. Ale zajęcie to **było tylko pozorem dla zajęcia czynności tworzenia wielkich formacyj — a takie organizacje były nielegalne.** We wrześniu r. 1923 w Kistrzyniu i innych fortach były liczne **setki, a raczej tysiące, ludzi, którzy grozili zastrzeleniem każdego, ktoby chciał sprawdzać, czem się zajmują“.**

Na zapytanie, czy Severing, jako minister spraw wewnętrznych, odbywał kiedykolwiek inspekcję „Komend Pracy“ — Severing odpowiedział: **„Miałem zamiar to uczynić, ale nikt nie mógł mi zagwarantować, czy wrócę żywym z takiej inspekcji“.**

Mała to ilustracja tego, jaką wartość mają rzekome „inspekcje kontrolne“ fortów niemieckich, dokonywane przez oficerów cudzoziemskich — **jeżeli nawet minister pruski nigdy na nic podobnego nie śmiał się odważyć.**

# Wobec prawa wszyscy równi.

Prawo jest jedno dla wszystkich i nie zna wyjątków. Stara teza, — na potwierdzenie jej nie brak coraz nowszych dowodów.

Jedno dostarczył ostatnio sam Prezydent Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo, p. Prezydent Mościcki posiada kilka własnych wynalazków, zarejestrowanych w państwowym urzędzie patentowym.

W myśl przepisów obowiązujących, każdy wynalazca winien corocznie wpłacać do urzędu ustaloną taksę patentową. Wniesienie opłaty po terminie pociąga za sobą karę za za zwłokę, zaś zaniedbanie obowiązu opłacania w ciągu 3-ch miesięcy — powoduje utratę ochrony wynalazku.

Zdarzyło się, że p. Prezydent zajęty nawałem spraw państwowych, przeoczył termin płatności i przez to stracił prawo ochrony swego wynalazku.

Prawo — jest nieubłagane!

# Antysemityzm w Ameryce.

„Nasz Przegląd“ podaje fakt napaści lekarzy amerykańskich na lekarzy żydowskich:

Trzej lekarze żydowscy, pracujący w miejskim szpitalu Kings County w Brooklinie zostali z rana napadnięci przez dwudziestu lekarzy chrześcijańskich, pracujących wraz z nimi. Antysemici ci rzucili się jak bestje dzikie na swych kolegów żydowskich, podczas gdy ci spali — pobili swe bezradne ofiary, związali im ręce i nogi i wrzucili **związanych do zimnej wanny. Potem wysmarowali lekarzy żydowskich brudnym płynem, będącym mieszaniną czarnego atramentu z szuwaksem.**

Antysemici wymyślali lekarzom żydowskim w sposób najordynarniejszy i kazali „przeklętym żydom“ wynieść się ze szpitala.

Brr... do zimnej wanny wrzucić! Ohydni antysemici amerykańscy.

# Nasz dział radjowy.

### SUKCESY RADJOFONJI POLSKIEJ NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM.

W dniach 28 i 29 czerwca r. b. Komisja międzynarodowego Związku radjofonicznego (Union Internationale Radiofonie) dla intelektualnego i kulturalnego zbliżenia narodów, powzięła uchwałę, powołującą do życia specjalną komisję dla transmisyj i wymiany programów, między poszczególnemi stacjami na dawczemi różnych krajów.

Prezesem tej Komisji został wybrany jednogłośnie przedstawiciel polskiej radjofonji w międzynarodowym z związku, naczelny dyrektor „Polskiego Radja“ p. Zygmunt Chamiec, przyczem wybór jego na tak odpowiedzialne i wpływowe stanowisko w międzynarodowym świecie radjowym, umotywowany został — wysokim poziomem technicznym i programowym radjostacji warszawskiej, która pierwsza w Europie przeprowadziła wymianę programów między Warszawą i Wiedniem, oraz Insbruckiem, Gracem i Celowcem, odnosząc olbrzymi sukces.

Na tejże samej konferencji w Pradze, dyrekcja radjostacji wiedeńskiej i praskiej zaprosiły do siebie kierownika literackiego i reżysera „Polskiego Radja“ p. Maksymiljana Weronicza, który na prośbę zapraszających ma nadać studja stacji wiedeńskiej i praskiej kilka przetłomaczonych na język niemiecki i czeski, polskich utworów literackich nadawanych już przez mikrofon stacji warszawskiej. Dyrekcje stacji praskiej i wiedeńskiej uważają formę polskich słuchawisk literackich za tak doniosłą, iż chcą je sobie przyswoić.

### PROGRAM RADJOWY.

**na piątek 15 b. m.**

**WARSZAWA: Godz. 17.00 „Pomysły Leonarda da Vinci w dziedzinie mechaniki“ wygł. inż. Porębski. Godz. 18.00 koncert kameralny w wykonaniu Heleny Cywińskiej (fort.) i Aleksandra Junowicza (flet). Godz. 20.30 koncert wieczorowy. Wykonawcy Janina Turczyńska (śpiew) i prof. Turczyński (fortepian).**

**KRAKÓW: Godz. 17.30 program dla dzieci Godz. 19.10 odczyt p. t. „Grunwald“ wygł. dyr. Baran.**

**WROCŁAW: Godz. 20.00 transmisja koncertu kameralnego w wyk. solistów.**

**KRÓLEWIEC - GDAŃSK: Godz. 21.05 wieczór Fr. Suppee oraz „Piękna Galatea“ operetka Suppee'go.**

**BERLIN: Godz. 20.30 koncert.**

**WIEDEŃ: Godz. 20.00 „Marta“ opera w 4 akt. Flotowa.**

**RZYM: Godz. 21.10 Wyjątki z operetki Gilberta: „Królowa Kina“.**

**PRAGA: Godz. 21.00 koncert symfoniczny.**

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

15 Piątek — Dziś Henryka Ces. Jutro NMP. Szkapl. Wsch. słońca 3 30 Zach. „ 19 58

## Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Pat i Patachon" oraz od 10 wieczór „Jak powstaje człowiek".

### Pielgrzymka do Częstochowy.

Otrzymaliśmy następujący komunikat: Przypominamy że w nadchodzącą niedzielę to jest 17 lipca o godz. 5 rano wyjeżdża z Sosnowca pielgrzymka niewiast do Częstochowy: powrót tegoż dnia, wyjazd z Częstochowy o godz. 6 popołud. Do soboty włącznie niewiasty u księży proboszczów mogą się zapisywać. Koszt nie duży, bo tam i spowrotem zł. 7 — w tem już jest zapłacona i orkiestra, która marszami uprzyjemnia podróż. W zeszłą niedzielę mężowie mieli niewygodnie, bo deszcz padał: może dla pań zaświeci słońce. Należy się spodziewać, że niewiasty wezmą liczny udział: wszak na matkach i niewiastach stoi silna rodzina i buduje się dobre społeczeństwo.

### Osobiste.

Dotychczasowy zastępca kierownika urzędu śledczego w Sosnowcu, kom. Jan Antczak rozpoczął z dniem dzisiejszym pięcio-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

### Wybory do Kasy zapomogowej.

W nadchodzącą niedzielę t. j. 17 b. m. odbędą się na kopalni Reden w Dąbrowie wybory członków zarządu do Kasy zapomogowej. Wybory rozpoczną się o godz. 3 popol.

### Podczas onegdajszej burzy.

Onegdaj rano podczas gwałtownej burzy, jaka szalała nad Zagłębiem, silny piorun uderzył w dach domu nr. 20 przy zbiegu ulic kolonji robotniczej i urzędniczej w Grodźcu, nie wyrządzając jednak poważniejszych szkód. Uderzenie piorunu było tak gwałtowne, iż mieszkańcy tego domu w panicznym strachu powylatywali na korytarze, jednak obeszło się bez wypadku, gdyż piorun najwidoczniej po przebiciu dachu krytego dachówką, oknem na strychu wyleciał z powrotem na dwór, gdzie został ściągnięty przez piorunochrony.

### Z cechu szewców w Sosnowcu.

W dniu 21 lipca r. b. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu Cechu, przy ulicy Sienkiewicza 8 w Sosnowcu, odbędzie się sesja wyzwolinowa mistrzów i czeladzi.

Interesowani winni się zgłaszać z podaniami, do dnia 18 b. m. włącznie, do sekretarjatu Cechu, przy ulicy Sienkiewicza 8.

Na sesji tej, również będą uskuteczniane zapisy uczniów.

### Rozpaczliwy brud w budzie zwanej dworcem.

Dworzec będziński jest jednym z najgorzej urządzonych dworców w Polsce i zupełnie nie odpowiada swemu celowi jako brama wjazdowa do stolicy uprzemysłowionego powiatu. Trudno — taki otrzymaliśmy spadek po zajeźdźcy i nowy dworzec w Będzinie — mieście trzeba będzie wybudować. Zanim jednak to nastąpi kardynalną troską i obowiązkiem władz kolejowych winno być utrzymywanie tej drewnianej, zwanej dworcem, budy w najprostszym choćby słowie czystości i porządku. Tymczasem co się dzieje. W poczekalni drugiej klasy ławki nie posiadają wcale siedzień, tak, że tylko gołe ramy śmieją się jakby ze spragnionych spoczynku podróżnych. Ściany wewnętrzne (nie mówiąc już o zewnętrznych) czarne są od brudu i pełne dziur. Podróżny ma wrażenie, że znalazł się w stajni, a nie na dworcu powiatowego miasta, położonego w środkowej Europie. Czy zatem nie możnaby tanim kosztem uczynić prymitywnego remontu dworca będzińskiego, zanim zdobędziemy się na nowy i bardziej odpowiadający wymaganiom?

### Omal nie katastrofa.

Wczoraj o godz. 9 rano na nowoułożonym torze kolejowym na przejeździe katowickim nie doszło omal do katastrofy kolejowej. Mianowicie, wskutek nieumiejętnego prowadzenia przez maszynistę pociągu osobowego ur. 257 spadł z szyn wagon służbowy. Wypadek niniejszy nie pociągnął za sobą na szczęście żadnych ofiar w ludziach ani też strat materjalnych. Po kilkunastuminutowym postoju wagon wstawiono na szyny i pociąg ruszył w dalszą drogę.

# Teatr „Reduta" w Sosnowcu.

Dziwny teatr i dziwni aktorzy! To nie gromada historjonów, rozbijających swe namioty na jarmarku małych, powszednich gustów tłumu. To nie budu przekupniów, gdzie sprzedają fałszywe perły wśród wrzasków reklamiarskich i obleśnych uśmiechów satyra, węszącego zdobycz kasową i iluzję rozgłosu wśród drobnoustrojów mózgowych, bijących bezmyślnie oklaski ze szczytów galerji i foteli na parterze.

„Reduta" i nic więcej. Bezimienna rzesze aktorów, niwelująca własne ambicje, zapatrzona w gwiazdę wielkiego posłannictwa, przebiega Polskę wzdłuż i wszerz i opowiada ludziom o sztuce, o skarbach piękna nieskalanego.

Szczytne apostolstwo rozpoczęli nie od teatru, jako instytucji i przedsiębiorstwa, lecz od siebie. Musieli najpierw ze swych myśli i uczuć wyeliminować wszystkie małostkowe uroszczenia do sławy, pożądanie pieniędzy i codziennych drobnych zadowoleń i musieli utworzyć zespół, stanowiący jedną bryłę, której poszczególne cząstki nie różnią się niczem ani pod względem sposobu życia, ani pod względem stosunku zewnętrznego do sztuki aktorskiej.

Organizacyjna strona „Reduty" przypomina jakieś bractwo, czy zakon: niema gaży, ani całkowitej możności zaspokojenia potrzeb indywidualnych. Istnieje wspólnota. Wspólna kuchnia, wspólne zaspokojenie potrzeb codziennych. Takie uchronienie artysty od codziennych kłopotów, związanych z wegetacją, przy znanej niezaradności ludzi, żyjących sztuką i dla sztuki, pozwala aktorom z „Reduty" na całkowite oddanie się teatrowi i na to, co w tym teatrze jest najważniejsze: na odrzucenie sztuczności i zastąpienie jej wewnętrznem przeżyciem wszystkich uczuć bohatera dramatu. Niema aktora, przestał istnieć człowiek zwykły, zakulisowy: przed oczami widza przesuwa się przy świetle reflektorów postać Księcia Niezłomnego, czy Króla Fezu. Nie wiemy i nic nas to nie obchodzi, kim jest ten książe, czy król w dzień, gdy spaceruje po ulicy w marynarkowym garniturze. Przypuszczam, że i on sam także zapomniał o tem, przedzierzgnąwszy się w księcia nietylko zewnętrznie, ale i w życiu wewnętrznem, myśląc kategorjami Księcia Niezłomnego. Inaczej być nie może i nie powinno, bo cała idea przewodnia „Reduty" runęłaby w ciągu jednego wieczora i całe apostolstwo wodza tego niezwykłego teatru, Osterwy, straciłoby swą istotną wartość.

Jest w widowiskach „Reduty" przedziwne skojarzenie najdalej posuniętego realizmu z mistycyzmem. Gdy na boisku w ogrodzie Sportowym przy ul. Kościelnej sunęły przed oczyma widzów szeregi zbrojnych Maurów na koniach i z błyszczącemi tarczami rycerze króla Alfonsa, gdy kroczył przy odgłosach trąb i świetle pochodni kondukt z trumną don Fernanda, ginący gdzieś w mrokach nocy i gdy nad tem lśnił księżyc prawdziwy, nie sztuczny, zrobiony w teatralnej rekwizytorni, to przecież trudno o bardziej realistyczny obraz. A gdy się wsłucha we wspaniałą grę artystów, pierwotność stosunku sceny do widowni, gdy wreszcie świecę temu niesamowitemu widowisku najwspanialsze w świecie kinkiety, bo gwiazdy na pogodnem niebie, to przecież trudno się oprzeć wrażeniu, że ma się przed oczyma tajemne misterjum, zespalające złotemi więzami piękna, zaklętego w sztuce, świat ducha ze światem rzeczywistości.

Zadrzewione tło ogrodu Sportowego (dawniej lasek sosnowiecki) w zupełności nadawało się do wystawienia „Księcia Niezłomnego" w inscenizacji teatru „Reduta". Na nieszczęście brak krzykliwej reklamy, do której przyzwyczajona jest nasza publiczność, odbił się na frekwencji, która nie dała do brego świadectwa o potrzebach kulturalnych Sosnowca. Kto przeoczył wieczór onegdajszy, ten będzie mógł zobaczyć „Księcia Niezłomnego w Będzinie, lub w Katowicach.

K. Ć-rk.

### W sprawie pożyczek budowlanych dla Grodźca.

W tych dniach udała się do wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego delegacja z ramienia obywateli Grodźca w osobach pp. Jana Gołębia, Al. Czarneckiego, St. Tomasika i Józefa Łukasika celem poinformowania się o losach petycji, złożonej w swoim czasie o uzyskanie długoterminowych pożyczek budowlanych, jak i o terminie wypłacania tych pożyczek. Delegacja ta złożyła równocześnie podanie o odstąpienie od warunku, wymagającego petentów zabezpieczenia hipotecznego, ponieważ wyrażanie hypotek w takich warunkach, w jakich znajdują się wszyscy obywatele, zamierzający pobudować się na placach sukcesorskich, połączone jest z wielkiemi trudnościami i ogromnemi kosztami.

Wobec nieobecności pana starosty, który właśnie w tej sprawie bawił w Warszawie, delegację przyjął p. Latusek, sekretarz Sejmiku, który poinformował ją, iż sprawa pożyczek tych jest na dobrej drodze i że pan starosta czyni wszystko, by obywatele Grodźca pożyczkę mogli otrzymać jeszcze w miesiącu bieżącym.

Co zaś do dowodów zabezpieczających pożyczkę, p. Latusek oznajmił przybyłym, iż Wydział powiatowy przy pomocy pana starosty poczyni wszelkie możliwe kroki, zmierzające do umożliwienia petentom otrzymania pożyczek, prawdopodobnie przy zastosowaniu zabezpieczenia na placach i budynkach, na co będzie wymagana gwarancja czy to osób trzecich, czy też gminy.

Obywatele Grodźca za naszem pośrednictwem dziękują Wydziałowi powiatowemu za tak przychylne potraktowanie tej palącej sprawy i mają nadzieję, iż pan starosta dołoży wszelkich starań, aby pożyczki te mogły być wypłacone jaknajprędzej, gdyż każda zwłoka przynosi obywatelom duże straty, wskutek ulegania zniszczeniu nagromadzonych na placu budowy materjałów.

Położenie niektórych obywateli jest niezmiernie ciężkie i należałoby im jaknajprędzej przyjść z pomocą.

### Schwytanie złodziei.

Onegdaj na gorącym uczynku kradzieży kur u inż. Skorupskiego na Koszelewie schwytano Mojkowskiego Bronisława i Rutkowskiego Stanisława. Złodzieje uchodzili już z łupem i zobaczywszy policjanta rzucili się do ucieczki, porzuciwszy uprzednio swoje toboły, jednak udało się ich ująć. Oprócz kur znaleziono u złodziejaszków, brzytwę, sznur do bielizny, części garderoby, bieliznę, pościel itp. Właściciele tych rzeczy są nieznani i ewentualnie dla rozpoznania swej własności winni się zgłaszać w trzecim komisarjacie policji w Będzinie.

### Za ucieczkę z aresztu.

(I) 23-letni Józef Flak z Łosienia powiatu Będzińskiego odsiadywał przed dwoma laty karę w areszcie gminnym. Monotonja „furdygi" znudziła mu się widocznie, skoro w dniu 4 czerwca 1925 r. po uprzedniem wyłamaniu kraty w okuie, zbiegł na „zieloną trawkę".

Cóż, kiedy niedługo używał upragnionej swobody, bo oto już dnia 17 czerwca przy łapała go policja. Flak, aby okazać, że godzien jest noszenia innego nazwiska i że umie bronić szacownej wolności, pobił policjanta, nie pozwalając odstawić się z powrotem do aresztu.

No, i źle na tem wyszedł, bo onegdaj sekcja U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu skazała go za ucieczkę z „kanciapy" na miesiąc więzienia i za opór policji na miesiąc więzienia, wymierzając mu jako karę łączną półtora miesiąca więzienia.

### Za opór policji.

(I) Było ich trzech godnych siebie opojów: Władysław Karczmarczyk l. 28, jego brat Ignacy l. 26 i Stefan Krzan l. 25 Wszyscy zamieszkali w Golonogu.

Pewnego razu a było to 25 kwietnia b. r. kompani znowu się upili. Tym razem zaczęli się awanturować na ulicy.

Policja: — Panowie! spokój!

A oni jeszcze się więcej zawrzeszczeli.

Tedy posterunkowy zaprosił ich do komisarjatu. Do komisarjatu? Przenigdy! Nawymyślali policjantowi, pobili go.

Onegdaj sprawa. Sąd okręgowy w Sosnowcu. Każdy z awanturników został skazany za zakłócenie spokoju na 7 dni aresztu a za opór policji na miesiąc więzienia. Jako wyrok łączny miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

# Rozpatrywanie protestów wyborczych.

## WYBORY W CZELADZI POWINNY ZOSTAĆ UNIEWAŻNIONE.

Jak już donosiliśmy, starostwo będzińskie rozpoczęło rozpatrywanie protestów nadesłanych w związku z wynikiem ostatnich wyborów gminnych. Protesty wpłynęły ze wszystkich gmin gdzie wybory się odbywały, oprócz Ożarowic, Bobrownik i Łośnia. Wczoraj wpłynął również do starostwa protest przeciw zatwierdzeniu wyborów w gminie miejskiej Czeladź, gdzie — jak wiadomo wybory przeprowadzone ostatniej niedzieli dały większość komunistyczną w radzie miejskiej.

Protest ten jest bardzo aktualny i należycie uzasadniony, istnieje bowiem niedwuznaczna i udokumentowana łączność komunistycznych radnych Czeladzi z nielegalną komunistyczną partją Polski. Łączność tę wykazuje już fakt, że wybory czeladzkie ze strony komunistów przeprowadzone były ściśle tak, jak chce tego instrukcja komunistycznej partji Polski narzucająca komunistom specjalną taktykę w gminnej akcji wyborczej. Pozatem zdaje się być pewnem, że odezwy przedwyborcze komunistów czeladzkich przedrukowywane są żywcem z nielegalnych odezw komunistycznych. Przykładów zreszta takich możnaby znaleźć dużo więcej, zaś podane przez nas są już chyba dość wystarczające dla unieważnienia czeladzkich wyborów.

Zaznaczyć tutaj należy jeszcze, że wynik wyborów wywołał wielkie niezadowolenie wśród ludności Czeladzi, jako nieodpowiadający stanowi nastrojów i przekonań w mieście. Bezwątpienia, że nowe wybory, przy większym udziale głosujących, wystawieniu jednolitych list itp. dałyby rezultat zupełnie inny, niż obecny, a wyobrażający właściwe oblicze miasta, które nie pragnie eksperymentów w gospodarce komunalnej lecz pragnie iść dotychczasową drogą wytrwałej i planowej pracy.

### Sześciu na jednego?

(I) Mieszkańcy Strzemieszyc: Franciszek Bubel l. 27, Stefan Kwiecień l. 24, Antoni Kwiecień l. 27, Józef Sznicer l. 20, Jan Sznicer l. 22 i Władysław Łęgarski l. 19 zasiedli onegdaj na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Urząd prokuratorski skazał Bubla ozadanie ciężkiego uszkodzenia ciała niejakiemu Franciszkowi Staśkowskiemu, jego zaś kolegów o udział w bójce, w której wyniku poszkodowany został Staśkowski.

Bubel miał w czasie bójki uderzyć w twarz Staśkowskiego cegłą, przyczem miał wybić mu jeden ząb a złamać dwa oraz uszkodzić kość nosową. Ponieważ przewód sądowy nie ustalił winy Bubla, przeto Sąd uznie winnił go od zarzutu zadania ciężkiego uszkodzenia ciała, skazał go natomiast, jak również jego kompanów na 7 dni aresztu za udział w bójce.

### Napaść.

Do powracającego z pracy do domu w ub. wtorek o godz. 10 wiecz. Stanisława Kwietnia, zamieszkałego w Milowicach na kolonji Brazylja 1 podeszli w pewnej chwili: Gudzeluch Mikołaj, Marszałek Jakób oraz Jara Teofil, wszyscy zamieszkali w Milowicach. Wspomniani wyżej osobnicy, idąc z Kwietniem, wywołali sprzeczkę, poczem rzucili się nań, bijąc go dotkliwie, przyczem poradili go nożami w głowę i plecy. Dokonawszy brutalnego czynu, napastnicy zbiegli. Zawiadomiona przez Janka Feliksa z Milowic (Podjazdowa 9) policja przybyła na miejsce, poczem pobitego zaprowadzono do ambulatorjum przy kopalni Wiktor skąd po nałożeniu opatrunku Kwiecień został przewieziony na kurację do szpitala Kasy chorych na Pekinie. Napastnicy zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

### OFIARY.

Lista ofiar złożonych w zarządzie żydowskiego Tow. dobroczynności w Sosnowcu zamiast kwiatów na grób b. p. Antoniny Oppenheimowej na budowę Domu sierot w Sosnowcu: pp. dyr. Ignacy Landau zł. 50, dr. Lustgarten Artur, Kraków 50 zł., Wulfsohn Salo 25 zł., Reicher Maurycy 25 zł., Reicher Maurycy 25 zł., dr. Hertzman Juljan 15 zł., dr. Benzef Mieczysław 10 zł.

### Odpowiedzi Redakcji.

**Panu M. W.** Wiersz przesycony nawnym patosem. Trzeba pisać tak poprostu zwyczajnie bez „tententów" (pisze się inaczej), szczęków i bestyj. Taka napuszoność nikogo nie przekona.

# Ze sportu.

**ZLIKWIDOWANIE ROZŁAMU PIŁKARSKIEGO.** Na wspólnej konferencji przedstawicieli Związków sportowych, polskiego Związku piłki nożnej i polskiej Ligi piłki nożnej, która odbyła się w dniu 12 b. m., doszło do ostatecznego porozumienia w sprawie likwidacji rozłamu w piłkarstwie polskiem. Delegaci podpisali następujące oświadczenie:

„Rozłam w piłkarstwie zostaje zlikwidowany. Kierownictwo sprawami piłki nożnej spoczywać będzie tymczasowo w rękach komisji porozumiewaczej. Pozatem znosi się zakaz grywania między klubami ligowemi i związkowemi. Wstrzymuje się przechodzenie graczy z klubów PZPN. do PLPN i odwrotnie bez zwolnienia. Ta sama uchwała obowiązuje również i kluby. Przynależność graczy do klubu ocenia się według stanu z dnia 12 lipca b. r.“

Tak więc, trwający od przeszło 8 miesięcy, skandaliczny zatarg w dziedzinie naszego najbardziej ruchliwego sportu, wynikły jedynie z małostkowych ambicyj kierowników P. Z. P. N., został nareszcie zlikwidowany.

# Kronika Zawiercia.

**Kino Stella — "Tancerz mojej żony“.**

**Uważać na rowery.**

Władysławowi Wróblewskiemu, zamieszkałemu na Argentynie, Amatorska 14 nieznany sprawca skradł z komórki rower. Stosowny dla kolarstwa sezon przysparza widać amatorów tego sportu .

**Kradzież.**

W masarni Buli Józefa na ul. Krótkiej 5 za pomocą dorobionego klucza, dokonano kradzieży kilkunastu klgr. wędlin i słoniny, wartości 50 zł. Policja jest już na śladzie sprawców.



# Przygoda zagłębianina w Warszawie.

Przygodę, jak z bajki miał p. Feliks M. z Zagłębia. Bawiąc w Warszawie, postanowił rozerwać się nieco. Za przewodniczkę miała musłużyć młoda osóbka, którą przypadkowo spotkał na ulicy.

Szofer zawiózł ich do „Niespodzianki“, lecz okazało się, że wszystkie gabinety zajęte.

— To jedźmy do baru — zaproponowała hoża warszawianka i zawiozła przybysza na ulicę Marszałkowską nr. 2.

Tm znaleźli miejsce. Nasz bohater nie był wstrzemięźliwy. Trącał się kieliszkiem ze swą partnerką i nawet z gośćmi przy bufecie. Utkwiło mu w pamięci, że pił bruderszaft z wesołym garbusem.

Dopiero nazajutrz po wyspaniu się w hotelu, przypomniał sobie o teczce. Jak sprężyną podbity wyskoczył z łóżka, przerzucił cały pokój, ale zguby nie znalazł.

Teczka, oprócz dokumentów, zawierała 2 tysiące dolarów w gotówce. Na nieszczęście przemysłowiec nie wiedział, jak się zowie restauracja, w której spędził poprzedni wieczór.

Po kilkudniowych bezowocnych poszukiwaniach, p. M. spotkał w tramwaju znajomego garbusa.

— Panie! Ja z panem piłem bruderszatf!
— A tak...
— Gdzie to było?
— W barze „Pod dwójką“.

Minęło pół godziny i oto właściciel restauracji, p. Stanisław Gluszkiewicz zwrócił uszczęśliwionemu przemysłowcowi teczkę wypchaną dolarami.

**W AMERYCE.**

W Ameryce wylew Missisipi zatopił cały szereg miast.

— Co ty mówisz? To może i nasza pożyczka amerykańska zatopi się w tych falach?

# Likwidacja zawiązku szajki bandyckiej.

W ciągu ubiegłych kilku tygodni notowano parę napadów na drogach, gdzie pod grozbą noża wymuszano większe lub mniejsze kwoty pieniężne. Prowadząc w tych wszystkich wypadkach energiczne śledztwo policja doszła do wniosku, że sprawcami napadów muszą być jedni i ci sami.

Zurządzone obławy i poszukiwania dały pomyślne rezultaty. Sprawcami napadów okazali się ujęci 18-letni Jabłoński Antoni z Poraja i 19-letni Bronisław Stefaniak z Częstochowy. Zostali oni rozpoznani jako sprawcy, bądź też przyznali się do następujących napadów:

Pod Siewierzem na Antoniego Błaszczyka, któremu zrabowali 10 zł., pod Romanowem, na wędrownego blacharza, któremu zrabowali 8 zł., wreszcie pod Koziegłowami, na powracającego z jarmarku Franciszka Pruchlę, któremu zrabowali 315 zł.

Jabłoński i Stefaniak zostali ujęci bezpośrednio po ostatnim napadzie tak, że zdołano im jeszcze 310 zł. odebrać. Dotychczasowa działalność dwu obiecujących młodzieńców była narazie tylko treningiem do dalszej „pracy“. Obaj zamierzali po więcej „dochodowym napadzie“ zaopatrzyć się w broń i amunicję i rozwinąć już naprawdę intensywną akcję bandycką na terenie Górnego Śląska, na szosach, ponad granicami powiatów Zawierciańskiego i Będzińskiego, którędy stale jeżdżą kupcy, dostawiający produkty żywnościowe i nierogaciznę na Śląsk. Karząca dłoń sprawiedliwości przerwała im tak świetnie zapowiadającą się karjerę.

W tym samym czasie ujęto sprawcę napadu na Antoniego Krodkę, któremu pod Porajem zrabował nieznany napastnik, pod grozbą noża, 40 zł. W aresztowanym Andrzeju Michalaku poszkodowany rozpoznał napastnika.

Wszyscy ujęci zostali przekazani sędziemu śledczemu do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## 20 miljonów dolarów

**NA STABILIZACJĘ WALUTY POLSKIEJ.**

„Allgemeines Handelsblatt“ podaje na podstawie informacyj z miarodajnych źródeł, że z inicjatywy dyrektora Federal Reserve Banku Stronga, ustanowiono na konferencji gubernatorów banków emis. za pośrednictwem banku francuskiego, holenderski bank emisyjny agentem dla pożyczki 20 miljonów dol. przeznaczonych dla Banku Polskiego na stabilizację waluty.

Pożyczkę ustanowić ma Federal Reserve Bank wraz z konsorcjum z 15 europejskich banków emisyjnych. Kwota 20 miljoów rozłożona będzie na poszczególne banki emisyjne w stosunku do ich zasobów i znaczenia. Bank szwajcarski partycypować będzie w pożyczce w wysokości pół miljona dolarów, Federal Reserve Bank — 3 miljonów. Realizacją tej operacji zajmie się Niderlandische Bank, który pozostaje w stosunku z Bankiem Polskim. Drugim punktem narad na Long Island była sprawa dyspozycji zasobów złota banku francuskiego.

## Kronika gospodarcza.

**SKURCZENIE SIĘ EKSPORTU WĘGLA** Według wiadomości z Ministerstwa Przemysłu i Handlu eksport węgla polskiego w ostatnim miesiącu uległ znacznemu skurczeniu. Powodem tego jest konkurencja angielska, nie cofająca się przed stosowaniem dumpingu na rynkach skandynawskich i bałtyckich, prócz teg konkurencja ta korzysta z tańszego tonażu morskiego, który się kalkuluje z angielskich portów węglowych do Sztokholmu na 5 szyl. 2 pen-y, podczas gdy tonaż polski na przestrzeni Gdynia — Sztokholm, lub inny port bałtycki kalkuluje się w cenie 7 szyl. Jedną z przyczyn skurczenia się eksportu węgla jest również to, że odbiorcy węgla, w obecnej fazie zniżki cen oczekują na dalszy ich spadek, co prawdopodobnie nie nastąpi.

**WYCOFANIE BILETÓW BANKOWYCH.** Bank Polski — w myśl art. 49 statutu i za zgodą ministra skarbu—przystępuje z dniem 1 sierpnia 1927 r. do wycofania z obiegu 50-złotowych biletów bankowych pierwszej emisji z datą 28 lutego 1919 roku.

Bilety te przestaną być prawnym środkiem płatniczym 31 stycznia 1928 r. Od 1-go lutego 1928 r. do 31 stycznia 1919 r. będą przyjmowane do wymiany przez oddziały Banku Polskiego i Polską Kasę Rządową w Gdańsu; po upływie tego terminu wymianę załatwiać będzie tylko skarb emisyjny Banku Polskiego w Warszawie do 31 lipca 1929 r. włącznie poczem tracą wartość pieniężną.

**Z GDYNI DO AZJI MNIEJSZEJ KURSOWAĆ BĘDĄ STATKI POLSKIE.** Poruszona oddawna sprawa wprowadzenia stałej komunikacji pomiędzy Gdynią a ważniejszymi portami bliskiego Wschodu rózwija się w dalszym ciągu w tym kierunku, że powstał obecnie w kołach rządowych realny projekt uruchomienia na tej linji dwóch statków osobowo - towarowych tytułem próby. Statki te mają kursować raz na miesiąc i zatrzymywać się po drodze w jednym z portów niemieckich oraz w Lizbonie, Marsylji i Genui.

## Z giełdy warszawskiej.

**z dnia 14 lipca 1927 roku.**

**Akcje:** Bank Dyskontowy 130, Bank Handlowy 6.60, Bank Polski 136, Bank Związku 73.50—74.50—73.50 bez kup., Cukier 4.17—4.15, Węgiel 83.50—82.50, Lilpop 25.00, Modrzejów 7.20—7.25, Rudzki 2.05, Starachowice 49.50—48.50—48.75, Żyrardów 15.50, Zawiercie 30.75—30.90—30.75, Borkowski 3.05, Ostrowiec 73—75—76, Ursus 13.00, Żegluga 0.45.

Tendencja mocna.

**Waluty.** Dolar 8.91- i pół, Nowy York 8.93, Londyn 43.43, Paryż 35.02, Wiedeń 125.95, Włochy 48.70, Szwajc. 172.15, Holandja 385.45, Belgja 124.40, Praga 26.50 i pół. Tendencja cokolwiek mocniej.

# Czego doświadczył władca sowiecki Rykow.

**NOWOŻYTNY HARUN AL RASZYD.**

Rykow, przewodniczący rady komisarzy ludowych, szef Sowietów, pozuje na nowoczesnego Haruna al Raszyda dobrotliwego króla, który incognito wędrował po kraju, aby zbadać naocznie, jak żyją jego „poddani“ i co myślą o swoim „monarsze“.

Ostatnio odbył inspekcję państwowych sklepów żywnościowych; o czem tak mówił na kongresie pracowników handlowych:

— Wszedłem do jednego ze sklepów państwowych, aby kupić kawy i herbaty. Zachowanie się personelu przeraziło mnie. Subjekci czuli się wręcz obrażeni, że chciałem u nich coś kupić. Długo trwało, zanim dano mi sposobność wyrażenia swego życzenia. Kiedy wręczano mi towar, dano mi odczuć, że dozuję wielkiego zaszczytu. Tak zachowują się subjekci, kiedy mnie nie poznają. Coś przeciwnego dzieje się, jeżeli wiedzą, kim jestem. Wówczas zapominają o wszystkiem i tłumnie spieszą na moje usługi.

Takie nieprawdopodobne stosunki, — ciągnął Rykow na pociechę pracowników handlowych, — panują we wszystkich państwowych instytucjach. Jeżeli interesant jest ubrany dobrze, przyjmują go uprzejmie i natychmiast udzielają żądanych informacyj. Ale biada temu, kto ma gorsze ubranie! Musi wiele godzin spędzić w urzędzie, odsyłany z pokoju do pokoju, zanim załatwi sprawę. Urzędnicy zdają się sądzić, że posiadają prawo załatwiania klientów według swoich zachcianek. Jest to powszechne zjawisko we wszystkich zakładach państwowych.

Jak widzimy z tych słów szefa rządu sowieckiego, niewiele zmieniło się w Rosji pod czerwonemi rządami. Ta sama służalczość wobec „czynowników“, ta sama fantazja w pomiataniu człowiekiem z „proletarjatu“.

I to w państwie... proletarjackiem.

# Ze świata.

**ŁADNY GEST.**

Jedna z dam z prawdziwie arystokratycznego świata paryskiego zauważyła, wychodząc wieczorem z szykownej restauracji bulwarowej, starą kobiecinę, sprzedającą na ulicy gazety. Sośtej mówiąc, usiłującą sprzedawać, ale naprożno, nikt bowiem cichego głosu babiny nie słyszał, nikt na nią nie zwracał uwagi. Pani C. nie wsiadła do czekającego na nią samochodu, lecz odebrała plikę gazet od staruszki, stanęła z niemi na środku trotuaru i poczęła głośno wykrzykiwać: „L'Intran! troisieme edition“. Oczywiście, natychmiast zebrał się tłum przechodniów—pani C., odznacza się młodością i urodą — i każdy wyciągał rękę po numer pisma, aczkolwiek elegancka sprzedawczyni zaznaczała, iż „reszty nie daje“. Cały nakład rozchwytany został bardzo szybko, poczem pani C. wręczyła kasę kobiecinie, a sama uciekła z mężem samochodem.

**WYWCZASY ARTYSTYCZNE.**

Ex-kajzer jest w stanie wzbudzić jeszcze zazdrość... w artystach w każdym razie! Powodem ku niej może być świeżo importowana z Ameryki wiadomość o tem, że jeden z z wielkich handlarzy, obrazami, nowojorskich zamówił u Wilhelma aż 50 płócien, płacąc mu po 1.000 dolarów za sztukę. Jak wiadomo, zdetronizowany cesarz zajmował się już w swoim czasje malarstwem po dyletancku, i nawet dwa jego obrazy — „Żółte niebezpieczeństwo“, oraz „Ku chwale Aegira“ — były przedmiotem apologetycznych krytyk niemieckich.

**MILCZĄCY COOLIDGE.**

Prezydent Stanów Zjednoczonych, znany ze swojej przysłowiowej małomówności, udał się, korzystając z wywczasów letnich, w towarzystwie jednego z przyjaciół nad brzeg rzeki, by łowić ryby, co stanowi jego ulubioną rozrywkę. Po dwuch godzinach, które upłynęły w bezwzględnem milczeniu, towarzysz ośmielił się powiedzieć: „Ładna dziś pogoda“. — „Yes“, hrzmiała odpowiedź. Po śniadaniu, spożytem bez jednego słowa wrócono do wędek. Po wieczór, przyjaciel zaryzykował znowu jedno zdanie: „Ale ryba leci na przynętę!“. — „Yes“ oświadczył Coolidge. Nazajutrz jednak przyjaciel został już w domu, oświadczono mu bowiem, że prezydent nie lubi przebywać w towarzystwie gadułów.

**JESZCZE JEDEN REKORD LINDBERGHA.**

Słynny lotnik nie przestaje zdobywać — obecnie — mimowoli już — rekordów często bardzo oryginalnego charakteru. Ostatnio, otrzymał on najdłuższą ze znanych dotychczas depesz, wysłaną mu w hołdzie przez mieszkańców Minneapolis. Obywatele tego miasta w liczbie 17.000 osób obojga płci, postanowili telegraficznie powinszować mu tryumfalnego przelotu ponad Atlantykiem i każdy z nich podpisał się pełnem imieniem oraz nazwiskiem! Depesza miała przeszło 500 stóp długości...

# Kącik humorystyczny.

**SZCZĘŚLIWY GŁUCHONIEMY.**

Pewnemu dygnitarzowi przestawiają młodego głuchoniemego od urodzenia.

— To kalectwo musi być dlań bardzo przykre — powiada ów dygnitarz.

— Nie ulega wątpliwości — odpowiada na to jego sekretarz — lecz kalectwo to w drodze jest raczej wygodne. Bo nie czuje się on bardziej skrępowany zagranicą niż w kraju.

**GŁOS UMIERAJĄCEGO.**

Aron Himmelszwanc umiera. Cała rodzina konającego zebrała się w małym pokoiku nad sklepem i oczekuje zbliżającego się, tragicznego momentu. Ponury nastrój przedśmiertelnej ciszy przerywa cichy szept konającego:

— Izydor, synu mój pierworodny, czy jesteś przy mnie w godzinę śmierci mojej?
— Jestem papuńciu.
— Sura, żona moja ukochana, czy jesteś przy mnie w godzinę śmierci mojej?
— Jestem, mężu ukochany.
— Różyczka, córeczka najmłodsza moja, czy i ty jesteś w godzinę śmierci ojca swego?
— Tak tatuńciu, jestem.
— No, to kto, do cholery ciężkiej, siedzi w sklepie! woła umierający gromkim głosem.

# Rzeczy ciekawe.

### APART FOTOGRAFICZNY W... ŻOŁĄDKU.

Interniści niemieccy badają obecnie żołądki swoich pacjentów przy pomocy aparatu fotograficznego, zredukowanego do tak minimalnych rozmiarów, że może on być bez trudu wprowadzony do wnętrza organizmu ludzkiego. Wprawni specjaliści dokonywują obecnie już do 14 zdjęć w przeciągu jednego kwadransa takim liliputcim aparatem, przymocowanym do odpowiedniej sondy gumowej. Cały zabieg nie sprawia żadnych cierpień choremu, a daje wyniki bez porównania dokładniejsze, aniżeli djagnoza roentgenograficzna, stosowana dotychczas.

### JAK WYSOKO WZNOSI SIĘ DŹWIĘK?

Komisja techniczna, pracująca obecnie w Londynie nad zagadnieniem stłumienia odgłosów miejskich, dokonała całego szeregu wielce interesujących doświadczeń, wykazujących na jaką wysokość wznoszą się poszczególne dźwięki. Motory samochodowe słyszy się na przestrzeni 800 metrów wzwyż, świst parowozu — na 2.500 metrów, strzał karabinowy — 2.000 mtr. Niezmiernie natomiast zdziwił członków komisji, badających to zagadnienie w karabinie balonu obserwacyjnego, fakt, że dźwięki „koncertu żabiego" dochodziły bardzo wyraźnie do ich uszu: aż na wysokość 800 metrów i nawet jeszcze wyżej.

---



## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.

Kredens dębowy najnowszy fason, gotowy, tanio sprzedam. Przyjmuje zamówienia mebli, sklepy i budowlane. Uczeń potrzebny zaraz Miła 2 stolarnia. 4524

Magiel w dobrym stanie sprzedam Sosnowiec, Piłsudskiego 25 Dozorca wskaże. 4551

Lornetkę pryzmatyczną w dobrym stanie okazyjnie kupię. Listowne zgłoszenia do portjera kop. Hr. Renard. 4535-2

Dom murowany piętrowy, 10 ubikacji, centrum Zawiercia, sprzedam tanio byle zaraz. Wiadomość Kubara, Zawiercie Senatorska 28 4546-3

Rower damski, nieużywany, do sprzedania za 220 złotych. Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego" Grodziec 4543-3

### Posady i prace.

Majster do pieca Siemens Martenowskiego, doświadczony, w sile wieku potrzebny do Towarzystwa Akcyjnego Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie poczta Myszków. 4472-3

Buchalter-bilansista rutynowany na stałą posadę poszukiwany od 1 sierpnia 1927. Reflektujemy wyłącznie na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia w godzinach od 9-13 z życiorysem i odpisami świadectw do Sp. Akc. „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem" Sosnowiec, ul. Jasna Nr. 2 III piętro telefon 7-31. 4462

Przyjmę posadę magazyniera lub dozorcy w pierwszem przedsiębiorstwie tylko z mieszkaniem, w zamian wypożyczę 4000 zł. Zgłaszać do Adm. „Kurjera Zachodniego", Sosnowiec pod „Ogrodnik". 4549-2

### Nauka i wychowanie.

Koncesjonowana szkoła pisma na maszynach oraz biuro próśb H. Lewkowicza, Będzin — Sączewskiego 29 Tel. 3 47 4449-2

Korzystajcie z kazji. Batikowania, liworowania, malowania wyuczam w krótkim czasie na bardzo dogodnych warunkach. Romanowa Sosnowiec, Piłsudskiego 42 4411

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 4231-17

### Różne.

Unieważniam zgubiony weksel na zlecenie Władysława Posmykiewicza, Banku Francusko-Polskiego w Katowicach na sumę zł. 1000, płatny 12-7 1927 r. zapłacony w Banku Udziałowym w Dąbrowie. M. Londner Dąbrowa. 4548

### Zgubione dokumenty.

Skradziono dowód osobisty i różne dokumenty na imię Anna Aniela Dziniewska. 4489-3

Antoni Drożdż zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec 4506

Piekoszewski Władysław, Czeladź ul. Nowa Nr. 1 unieważnia zgubione dokumenty: Książeczka wojskowa, karta mobilizacyjna, legitymacja zasiłku bezrobotnych. 4492-3

Mazur Henryk zgubił portfel z dokumentami, książkę wojskowa, świadectwo szkolne i kartę plebiscytową. Zwrócić za nagrodą Nowopogońska 5 Sosnowiec.

Florentyna Adamus unieważnia zgubioną książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu. 4458

Lubas Wiktor zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez 86 p. w Wilnie 4544-3

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie na imię Ewy Frydman 4515

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych na imię Józef Pietka, wydaną przez kopalnię Jerzy w Niwce. 4534

Jan Żurek zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Zagórze. 4526

Jan Ginter unieważnia zgubiony dyplom czeladniczy, wydany przez Cech Rzeźników w Sosnowcu. 4538-3

---


**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

**3 Zł. 50 gr.**

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

**CENY OGŁOSZEŃ:**

| | |
|---|---|
| Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy | 60 gr. |
| W tekście | 35 „ |
| W tekście, w kronice | 50 „ |
| Za tekstem . . . 5 | 15 „ |
| Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) | 15 gr. |
| „ (do 80 „ ) | 25 „ |
| „ (do 100 „ ) | 30 „ |
| „ (ponad 100 w.) | 35 „ |

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

**Katowice:** REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-91.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor odpow.: Konstanty Ćwierk. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".